

# DIABŁEK WARSZAWSKI

Tygodnik artystyczno-Polityczno-Społeczno-Literacki.

Organ bezpartyjny.

BORYSÓW.



Borysowa pragnie reakcyjny świątek, więc Lenina woła doń minister Patek Na to Lenin wydał z wielką dumą wargę i poszedł do mamy ententy na skargę. Za te dyplomatów. spory i zabawy proletarijat w nędzy, bezdomny i krwawy.



ZYGMUNT ZALESKI.

## Sonety różne.

### Jedzie Naczelnik polem...

Jedzie naczelnik polem, szumiącym łanami,  
jedzie na czele wiary z ręką na szablicy,  
ten ci mąż, który skruszył drzewo szubienicy  
i chciał być dobrym ojcem pomiędzy synami.

A jego nie blichtr chwały i nie próżność  
mami,  
inny kraj jego marzeń orleń błyskawicy...  
jedzie Naczelnik polem pośród zbóż ławicy,  
jedzie Naczelnik polem rażno przed pułkami.

Z chat wyzieraają twarze. Jaki taki pyta:  
Ktoto? co zacz przez wioskę przeciąga generał?  
drżą serca i radością wielką dyszą łona.

I wstaje epopeja sławy złotolita:  
toć ci ten, który w dłonie kraj ojczysty  
zbierał  
i wstaje w sercach Polska wolna, zjednoczona.

### Książd się modlił za cara.

Książd przed wielkim ołtarzem modlił się  
za cara,  
przechowywał kozaków u siebie w plebanji...  
bo wierzył, że nam jeszcze Moskwa zahetmani  
a wszelka niepodległość wszak to boża kara.

Boć to, panie, nie stanie człeku na suchara,  
nie będzie na prezenty dla Loli i Mani...  
W grzmiącym basie organów Boże caria  
chroni,  
ksiądz się z przecuciem jutra słonecznego  
para

Grzmia armaty, jak grzmiały nad Styrem,  
w Karpatach,  
gdzie legjony krew swoją rozlały obficie,  
o którą się rozbiła potęga kacapa

I książd zakrywa oczy: A tam w poematach  
stu orkanów już idzie nowe, wolne życie,  
i nie wróci w stu modłach żebrany satrapa.

### Do Krakowa.

Krakowie, tyś był zawsze niby rycerz prawy,  
tyś nie odjął szablicy, gdyś widział kraj  
miły  
skuty w jarzmo, w cmentarne rzucony  
mogiły,  
gdyś widział jak mordował się smutny  
i krwawy!

Tyś pierwszy o gwiazd płomień ostrzył  
miecze sławy,  
tyś marzył słońce złote w pomroku beziły—  
boś poczęty z Piastowej mocy twórczej bryły,  
tyś jest, w którym się spalił carski duch  
Warszawy.

Piłsudski! Czyś ty baczył, Piastowy Krakowie,  
na twe sakwy? tam żebrak dawał na legjony,  
ulicznica dawała grosz krwawo zebrany!

I dzisiaj w kwiat rozkwita Narodu pąkowie,  
i biją wkoło Polsce zmartwychwstania  
dzwony  
i rzeźbi przyszłość jej dziś hetman nad  
hetmany.

## Aforyzmy polityczne.

Sejm kpi ze swoich wyborców, a rząd kpi ze Sejmu.

P. Patek nie mógł znaleźć drogi do Boryso-  
wa i zabłądził znowu do Paryża.

Marki polskie tak długo tracić będą wartość,  
dopóki Polska nie stanie się kolonią ententy.

Polska będzie wtedy zjednoczoną kiedy się  
odseparuje od burżuazji.

P. Grabskiemu i endecji uśmiecha się pro-  
gram 1772 r., bo wtedy przehandlowali Polskę Ro-  
sj, Prusom i Austrii.

Reakcja ogładza Polskę, a kler ogładzanych  
wyklina.

Anglja walczyła o wolność małych narodów,  
a więc irlandczycy są wielkim narodem.

Polskie przysłowie: „Panie Boże chroń mnie  
od przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi dam sobie ra-  
dę“, nabiera coraz większego znaczenia wobec  
tego, że mamy naszą przyjaciółkę ententę.

\*

### Na Śląsku Cieszyńskim.

Znów trzech robociarzy wyrzucono z chat,

cleszy się czeski kat —

francuski bije oklaski świat...

Wiwat nasz brat!

\*

### Odpowiedź polska.

Podobno nasz rząd wystosuje jeszcze jedną no-  
tę do rządu Sowietów. W [nocy tej p. Patek ma  
podobno zawiadomić rząd bolszewicki, iż w roko-  
waniach pokojowych weźmie udział cała armja pol-  
ska, rokowania zaś będzie się prowadzić za pośred-  
nictwem armat i karabinów maszynowych.

\*



# OBWIESZCZENIE.



## MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dn. 27.II r. b.

# Dwóch Pożyczek Państwowych

## a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacji.

POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu lat pięciu.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

OBLIGACJE POŻYCZEK i KUPONY DO NICH będą przyjmowane na równi z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacji i innych reform rolnych.

### OBLIGACJE

### OBYDWU POŻYCZEK

mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawiązaniu kontraktów ze skarbem, kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRZYJMOWANE przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały DO LOMBARDOWANIA.

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80 % nominalnej wartości.

2) Pożyczki te są oprocentowane na 5 1/2 rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacje pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacje obydwu pożyczek wynoszą się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrypcje przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Poczto-we, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacji obydwu pożyczek będą wydawane świadectwa imienne, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucji, która je wydała. Świadectwom tym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacjom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w zlocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca, przez przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrypcję pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwymi i dogodnymi dla wszystkich.



Ma Ślązku Cieczyńskim.



CZECH: Nie wierz kochana Entento skargom polskim, bo wszyscy oni — to bolszewicy.  
 POLAK: Przecież my bolszewików bijemy.  
 ENTENTA: Dobrze robisz, kochany polaku, bijąc bolszewików, a czech dobrze robi, bijąc ciebie.

## Znowu konfiskata.

Z rozporządzenia władzy nastąpiła konfiskata numeru 16 naszego pisma za ilustrację, zamieszczoną na 1 stronie pod tyt. „Polski pokój”. Konfiskatę zarządzono na podstawie ustawy z d. 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny.

Słuchajcie! Ilustracja „Djabła” podważa bezpieczeństwo państwa i rujnuje porządek publiczny.

Czy to nie obelga dla sity państwowej Polski? Tych, którzy tego rodzaju stosowaniem ustawy starają się rozprzestrzeniać pojęcia o „kruchości sił państwowych”, należało by skonfiskować, aby nie rzucali obelg na Polskę. Niewinny obrazek w piśmie ma podważać bezpieczeństwo i porządek państwowy. Gdzie tu zdrowy sens, gdzie logika?!

Konfiskowanie pisma, stojącego na stanowisku obrony państwowości, tępiącego każde szkodnictwo wobec zmartwychstałej Ojczyzny, jest osobistą obelgą redaktora. W normalnych warunkach powinno istnieć prawo pociągania do odpowiedzialności przez obrażonego redaktora takich samowolnych interpretatorów ustawy. Wyrządzają oni przede wszystkim krzywdę moralną, dobrem obywatelom państwa, następnie zaś przynoszą ciężką szkodę materialną ludziom pracy w tak trudnych i bez tego warunkach bytowania.

I dlaczego?

Bo im się tak podoba.

Poszkodowany i pokrzywdzony moralnie redaktor i publicysta polski jest prawie bezsilny. Jedyńa broń — to opinia publiczna, do której w danym wypadku apelować mogę.

Jest to już 9 czy 10 konfiskata „Djabła” w ciągu kilku miesięcy. Ośm, czy dziewięć, spraw wytoczono mi, jako redaktorowi. Za obronę prawdziwej Wolności Polski mam odpokutować więzieniem. Jeśli to potrzebna ofiara na ołtarzu idei — poniosę ją z radością.

Konfiskata ostatniego numeru nie pozwoliła mi również dotrzeć do Czytelników z wyjaśnieniem, dlaczego zmuszony jestem podwyższyć cenę egzemplarza pisma, oraz z apelem o poparcie.

Drożyzna papieru, konieczność podwyższenia płac ogładzanym przez paskarzy — „patriotów” robotnikom — owe skutki reakcyjnej gospodarki państwowej, zniewalają do podrożenia wydawnictwa, którego kalkulacja załamuje się i ginie mimo poczytności i powodzenia.

Leży to w interesie reakcji, która drogą zmuszania do wysokich cen pism proletarjackich stara się je unicestwić. Zobaczymy, jak na to odpowiedzą uświadomieni obywatele — czy cofną się przed ofiarą i pozwolą na rozwielenienie się tylko czarnosecinnej opinii publicznej, czy też tem silniej poprą swoją uciemioną i materjalnie i represjami prasę?!

Będzie to w każdym razie objaw znamieny dla psychologii społeczno-politycznej naszego przełomowego momentu dziejowego.

W. Koszutski.

## Kraków na Macierz Polską na Kresach.

Kraków dał krwawice wszak na Polski Macierz, Poznań umie jeno klepać ciągle pacierz, jak ten czyn nazwiemy, no to mniejsza o to — pytam, kto tu dzisiaj większym jest patriotą?

\*

## Żądania nauczycieli żydowskich.

— Słyszalesz? Prywatni nauczyciele żydowscy w Białymstoku zażądali podwyżki płac o 50 procent.

— Co za bezczelność! Pogrom dla nich a nie podwyżka! Boże! żebym ja miał władzę w tym Białostoku, zarazbym tam zrobił porządek.

\*

## Jak „Piast” rozumie reformę rolną?

— Jak kmięć rozumie reformę rolną?

— Dla mnie wszystko, innym nic nie wolno.

\*

## Drogie spodnie.

— Słuchaj? Wiele kosztują spodnie? —

— By mieć je, trza popełnić zbrodnię...

\*



## Armja Bredowa.

— Dlaczego pozwalamy carskiej armji Bredowa grasować po Małopolsce i pastwić się nad ludnością?

— Bo to przecież są przyjaciele naszej reakcji. Tylko przy pomocy takich Bredowów, Denikinów, i t. p. może reakcja pozbyć się niepodległości Polski i przywrócić dawny knut, do którego tak tęskni.

— A no to brawo! Zatem jest to taka robota ideowa, za którą u nas w Polsce zyskuje się tytuł „patriotów“ i zasłużonych mężów. Inne ideały są z natury rzeczy antypaństwowe i podlegają karze więzienia.

— \*

## Choroba p. Dmowskiego.

Biuletyn nasz o tak drogocennem dla Polski zdrowiu p. Romana Dmowskiego jest (o radości) dość pomyślny. Zapalenie [płuc] ustąpiło już, ale podobno [pozostały jeszcze z] czasów [carskich] stygmat policzków [za „patriotyczne“ zasługi nie chce żadną miarą zniknąć.

P. Dmowski [zatem będzie zawsze napiętnowanym] obywatelem I-szej klasy i jako taki ma [przybyć w maju do Warszawy.

[Zagranicą] już [robił] wszystko, [co mógł]. [Teraz] [zacznie działać na miejscowym gruncie.

— \*

## Z rozmyślań warszawsko-historyczno-filologicznych.

— Szczęśliwy Łokietek! on nie używał skarpetek!

—

## Tanie buty.

— Jakie buty są najtańsze?  
— A no te, które ci uszyją bliźni.

—

## Wytłumaczyć.

— Tatusiu, co to jest podróżnik?  
— A to, widzisz, coś w rodzaju naszego ministerjum oświaty.

— \*

## Nowy „geroj“.

— Słyszałeś? Jenerał Siemionow poczyna gromadzić we wschodniej Syberji wielką armję przeciw bolszewikom.

— Aha, reakcja nasza znowu głowę podniesie, bo znalazła sobie nowego „geroja“.

— \*

## Między endekami.

— Słyszałeś? „Matin“ zamieszcza rozmowę swego korespondenta z jednym z wodzów bolszewickich, który dowodzi, że jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że car Mikołaj żyje.

— Co ty mówisz? Żyje? nasz dobroczyńca nasz ojciec? Boże! niezbadane są Twoje wyrok.

## Anglicy nie puszczają żydów do Palestyny.

— Nie bijcie się, dzieci, bo wam niepodległość nigdy nie zaświeci. Możemy ciągnąć: ty, arab, ja trzeci.

## PAN NASZ MÓWI.



Francja przed wojną miała tylko czarnych niewolników, którzy jej się burzyli, teraz pozyskała w polakach białych, a ci są—przyznać trzeba—znacznie pokorniejsi.

## Wojna z Małopolską.

PATRJOTA KONGRESOWIAK: Wiesz? Teraz o napewno zwyciężyły tę podłą Małopolskę.

DRUGI PATRJOTA: Skąd ta błoga nadzieja?

PATRJOTA KONGRES. Przecież nam pomaga tam armja Bredowa, która jak „Almanzor“ zarazę, przyniosła, jako karę za tworzenie legionów i pielęgnowanie kultury polskiej w epoce niewoli

— \*

## Z komunikatu francuzskiego.

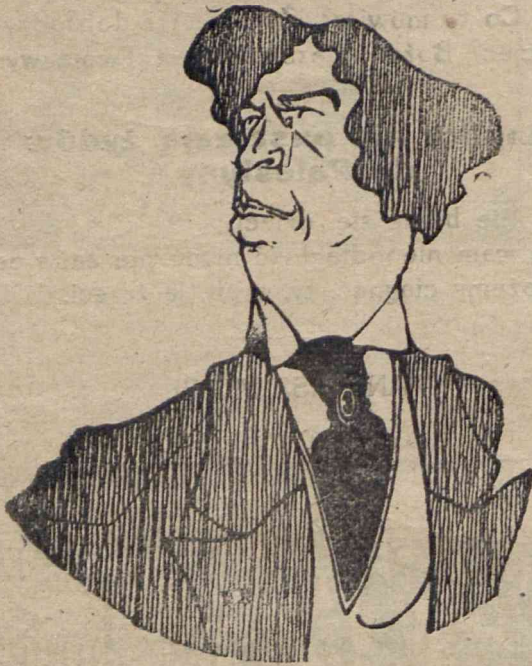
PORANNY: Na froncie Warszawskim nasze samochody wojskowe atakowały z powodzeniem wroga na całej linii Mokotów—Wola. Nieprzyjaciel uszedł w popłochu, pozostawiając na placu boju wielu przejechanych.

WIECZORNY: Pościg za uchodzącym w nieładzie przeciwnikiem trwa. Wszystkie bramy przepełnione są zbiegami. Wzięliśmy do niewoli spokój mieszkańców w całym mieście.

— \*



## Z notatek obłąkanego



### ■ Polska jest wolna.

Tak. To fakt niezaprzeczony. Bo oto wolno jest obywatelom siedzieć w więzieniach w tak pokaźnej liczbie, jakiej nie było za caratu. Wolno w tych więzieniach „politycznym przestępcom” umierać z głodu, wycieńczenia i najniehygieniczniejszych warunków. I wolno sadzać politycznych ze zwykłymi zbrodniarzami, chociaż za caratu ściśle przestrzegano segregacji więźniów na tym punkcie.

I słusznie.

Największa bowiem zbrodnia człowieka—to mieć przekonania, urządzać sobie w zakamarkach duszy taką świątynię, do której obcym jest wstęp wzbroniony. Zbrodnią jest szukać Prawdy, kochać Ideał, wymarzony w orlich snach młodości, chcieć sprawiedliwości i panowania Królestwa Bożego na ziemi, za które Chrystus skonał na krzyżu.

Największą zbrodnią jest zgadzać już nie z Marksem, Engelsem, Lassalem i t. d., ale ze św. Hieronimem i innymi ojcami kościoła, którzy twierdzili, że własność—to złodziejstwo. Za takie zbrodnie karać trzeba ludzi i unicestwiać ich tak, jak inkwizycja święta i czarni działacze średniowiecza tłumili i unicestwiali Myśl Wolną.

Zbrodnią jest, gdy głodny robotnik dla głodnych i schorzałych dzieciaków swoich żąda chleba, za swą pracę, szlachetnością zaś i patriotyzmem” gdy uprzywilejowany paskarz domaga się milionów za swe oszustwa i wyzysk.

W wolnej tedy Polsce wolno cierpieć milionom i dorabiać się klice wybranej. Czy to zatem nie szczyt wolności.

Mein Liebchen, wass willst du noch mehr?

Ano jest noch mehr (jeszcze więcej), bo oto wolno jest małoletnich ideowych szaleńców, którzy pragną szczęścia ogółu i dla niego pracują, demoralizować w więzieniach towarzystwem wykolejeńców,

zatrzuwać ich umysł atmosferą zgniłą tych kwiatów smutnych bagniska społeczno-ekonomiczno-politycznego białego bolszewizmu, który dźwierzdy dyktatnrę. Polska jest tedy Wolną...

### Niepodległa.

Polska jest Niepodległa, bo nie podlega zdrowemu rozsądkowi swych obywateli, bo wyzwoliła się z pod caratu rosyjskiego, pruskiego i austriackiego.

Dlaczego się wyzwoliła? Przecież przeciw temu wyzwoleniu w czasie wojny protestowała, o ile chodziło o Rosję, nasza sojuszniczka, przyjaciółka i protektorka-Francja, Ano zgodziła się na nie, bo caraty upadły.

Wprawdzie były próby wskrzeszenia dawnego „porządku” przez Denikina, Kołczaka, Judenicza, Kappa i Luetwitza, wprawdzie nasza reakcja te próby witała entuzjastycznie, ale się nie powiodły, więc ententa niepodległość Polski musi uznać, jako konieczność dziejową

I czyż nie jesteśmy szczęśliwi, doznając tyle łaskawości i dobroci? To też niewdzięczność dla ententy i jakiegokolwiek sprzeciwianie się jej interesom dla dobra interesów Polski byłoby zbrodnią, równą żądaniu kawałka chleba przez głodnych robotników polskich. Takiej zbrodni nie dopuści się nasze kierownictwo spraw polityki zewnętrznej.

To też za małą niemiecką płacimy kilka marek naszych, a podobno płacić będziemy niebawem 30 marek, to też dolary, franki, nawet ruble rosną w wartości, jak ciasto na drożdżach. (Wybaczcie, czytelnicy, że operuję pojęciami dla większości zupełnie prawie obcymi, jak ciasto, które jest czymś mitycznym).

Państwo polskie nie podlega poważnemu traktowaniu w rodzinie państw świata, a tolerowanem być może przez zwycięzców i zwyciężonych w wojnie europejskiej, o ile przedstawia dogodny teren eksploatacji i politycznej ekspansji.

Nic więc dziwnego, że „patriotyczne” nasze Piasty, wielcy budowniczości polskiej Niepodległości i państwowości, triumfują. Mądrze i szlachetnie zapisują się na kartach dziejów ojczyźnych.

### Zjednoczona.

Wprawdzie istnieje ciągle walka i nienawiść dzielnicowa, wprawdzie małopolanina uważa kongresowiaka za zmore, czy upiora, kongresowiaka zaś wielkopolanin (poznaniańczyk) za idjotę i bandytę, z którym żadnych stosunków mieć nie chce w swym wielkim „patriotyzmie” Korfantowsko-Dowborowski, ale Polska jest Zjednoczona.

Czem i jak?

Wspólnem szkodnictwem w budownictwie Przyśłości, wspólnem paskarstwem, wspólnym gniosem prób wyzwolenicznych proletariatu, wspólnem współpracownictwem dla reakcji świata.

Zjednoczenie Polski jest bezspornem.

### Marzenie ojców naszych.

Cieszą się więc duchy Kollatajów, Stasziców, Potockich—twórców nowej, pięknej Polski. Wyśniły się sny Raławickie, mogiły na polach Grochowa, Igani, Świętego Krzyża, Miechowa i tylu, tylu innych, hymn tryumfu śpiewają w cichej nocy Zaduszek, kości męczenników naszych sybirskich skończyły już swoją martyrologję i nie chrzęszczą ponuro a smutno na polskiej Golgocie.



Mickiewicz w grobie swoim wawelowym widzi Polskę-Mesjasza narodów, dla której cierpiął i płakał i marzył jeszcze w śmiertelnej łożnicy, gdy głód i niemoc straszna trzewia mu zżerały—dla ukochanej Ojczyzny i dla szczęścia całej Ludzkości, którą my, oczyszczeni ze zmały wiekową katuszą niewoli, mieliśmy uszczęśliwić ofiarą.

Tak marzyliśmy i śnili, my, szaleńcy miłości, my, którzy pod wodzą Piłsudskiego staczaliśmy w tej wojnie nowe boje o Wolność.

My już tyle krwi przelali

Że nła zmyte ojców grzechy...

Czy więc mamy nową krew przelewać za nasze grzechy?!

My już tyle łez splakali,

Że nie stanie łez pociechy...

Czyli więc konieczne nowe łzy?

Odpowiedzcie, jakimi były i są wasze marzenia i sny?

Czy nie obudził się jeszcze Zakopiański rycerz biały? Czy urzeczywistnią się idee Bolesława Śmiałego, Kazimierza Wielkiego, Łokietka? Kiedy przemówi Lud? I czy nie może przemówić miłośnię zamiast nienawistnie i krwawo? Czy oflara jest tylko koniecznością Ludu?!

Odpowiedzcie na te pytania, wy, „patryjoci!”

### W Palestynie.

— Powiedz mi, czemu ci żydzi ciągle biją się w Palestynie z arabami?

— No, bo na razie nie mają tam nic innego do roboty.

\*

### Na starą nutę.

Trąbka trąbi tra-ta-ta-ta!  
już nie wróci do nas „tata”,  
ani carscy z nim siepacze.  
więc strapiiony endek płacze.

Trąbka trąbi tra-ta-ta-ta!  
nie tak wielka znów jest strata!  
Polska Moskwy dziś nie łaknie,  
swoich zbirów jej nie zbraknie!...

—

### Między klechami.

— Słyszalesz o uchwałach Zjazdu Demokracji w sprawie reformy prawa małżeńskiego? Przecież ci idjoci zupełnie wyraźnie domagają się wprowadzenia ślubów „cywilnych i wogóle wyrwania nam tego źródła dochodów.

— O do diabła! To jest szczyt niemoralności, bo to przecież kradzież wyraźna naszego miemia i naszych dochodów.

\*

### Zatarg francusko-niemiecki.

Za długo czekali francuzi,  
dzisiaj niemcy chcą dać im po buzi

\*

### 1849.

Czesi stanęli murem przy cesarskiej chwale,  
a on ich prawa ukrył w ciemniach arsenału.  
Węgier zasie nie pytał o względy monarsze,  
Lecz wolność czcil przez klęski wroga, dziarskie marsze.

wybieraj przeto, lachu, gdzie twych zwycięstw wieniec  
gdzie twój wróg odwieczny, gdzie zaś sprzymierzeniec.

### Luetwitz działa.

— Słyszalesz? „Freiheit“ donosi, iż generał Luetwitz i pułkownik Bischow znajdują się w okolicach Frankfurtu. Że też Francuzi na to pozwalają?

— Mój drogi. Przecież oni są bardzo dobrzy i serdeczni. Całowali się nawet z krasnym carem i Denikinem.

\*

### Wypadki w Irlandji.

— Słyszalesz? W Irlandji ciągle podpalania.

— A cóż? Ogniem chcą wykurzyć drania.

—

### Zmartwychwstała.

Ukraino, zmartwychwstałaś wśród wojennej hecy,  
choć cię tak pracowicie grzebali endecy.

\*

### Szekspir miał rację

— I co ty powiesz o ostatnich wypadkach w Danji?

— A no cóż? Szekspir miał rację „coś się popsuło w państwie duńskim”.

\*

### Smakuje.

— Słyszalesz? Francuzi zająli jeszcze miasto Offenbach.

— Ba, mój drogi! apetyt przy jedzeniu wzrasta.

—

### O kobiecie.

Kobietko, puchu marny, ty wietrzna istotko,  
ciągle o równouprawnieniu twojem w Polsce plotą,  
ciągle o niej wszak plotą w polskiej republice; —  
lecz czy możesz korzystać z niej otę w praktyce?



### Pokój z Rosją.

Że się pokój coś ociąga  
 To nie z naszej winy.  
 Boć rokować chce Bolszewja,  
 A nie Denikiny.  
 Dla ostętnich i ofiary  
 Ponieść nawet warto,  
 Byłoby to dla reakcji  
 Znów zwyciężką kartą.  
 Lecz dalibóg pokój z chamstwem  
 Phi donc, nie do twarzy!  
 Ta hołota kapitalizm  
 Zgniotła i paskarzy.  
 Takim ludziom nie możemy  
 Ufać ni grosika —  
 Niech się dalej lud wciąż krwawi,  
 Nędzy tzy połyka,  
 Może jeszcze jaki geroj  
 Z zamętu powstanie,  
 Wskrzési hasło samodzięrców,  
 Reakcji zbratanie...  
 Więc szanujmy wciąż Bredowów,  
 Nasłuchując pilnie,  
 Czy się dawny duch n'e budzi  
 W Fitrze, Moskwie, Wilnie...  
 My! stróżami ziem kresowych  
 Dla caria-batiuszki.  
 W bata chować je posłuchu  
 To nie faramuszki...  
 Choć milionów z racji wojny  
 Głód trzewami włada,  
 Racja stanu tak nam każe,  
 No to trudna rada  
 Więc „patrijota” nasz paskarski

Pysk socjałom zatka,  
 Cześć mieć będzie dla wojennej  
 Polityki Patka.

\*—

### Nieprzekonany.

— Tatusiu, czy to prawda, że Suworow wyrznął Pragę...

— No tak, no tak.. moje dziecko... złe moskale potem dawali nam białą mąkę, cukier, byki ukraińskie... hm... hm... a dar Piotrogrodzki to nic?! szkoda ich, moje dziecko!

\*—

### Nowa ententa.

Powstała ententa z Serbji, Rumunji i Czech — a na to być musi okradziony Lech.

\*—

### Odpowiedni organ.

— Wiesz? Czytałem artykuł Andrzeja Niemojewskiego w jednym z numerów „Gazety Policji Państwowej”.

— Ma rację! To w sam raz organ dla niego

\*—

### Pomnik Konopnickiej.

— Słyszałeś? znany poeta Kazimierz Tentmjer apeluje do narodu w sprawie dźwignięcia pomnika Marji Konopnickiej przez pamiątkowe wydawnictwo jej dzieł, które by były bezpłatnie rozdawane dzieciom robotniczym włościańskim.

— Także pomysł?! A cóż chłopom obszarnikom po książkach Konopnickiej, kiedy się z nich paskarstwa uczyć nie będą?

#### TEATR

### QUI PRO QUO

w podziemiach Galerii Luxenburga  
Senatorska 20. Telef. 217-52.

Kierown. artyst.-lit. **Boczkowski.**

### 2 przedstawienia

I-sze o godz. 7.15, II-ie o godz. 9.  
Kasa od 6 w gmachu teatru.

Dziś i dni następne.

program z udziałem  
całego zespołu. — —

#### TEATR

### „Czarny Kot”

Marszałkowska 125.

Telefon 236-57.

pod dyr. art. K. Wroczyńskiego.

Premjera!

PROGRAM XIV-ty

Premjera

### Dziś z udziałem całego zespołu.

### „Noc poślubna”

Wodewli w 3 aktach

słowa Emila Zoli; muzyka J. Offenbacha;

w opracowaniu W. Rapackiego (syna)

W rolach głównych: Józefina Bielska, W. Dobosz-Markowska, W. Rapacki (syn), K. Worch

REŻYSEROWIE: E. Gasiński, Janusz Sarnecki, Wincenty Rapacki (syn).

DEKORATOR: Zygmunt Nirnstein.

KAPELMISTRZ: M. Halpern. AKOMPANJATOR-KOREPETYTOR: J. Petersburski.

BALETMISTRZE: Feliks Bańkowski, Kazimierz Łobojko.

Kasa czynna: od 12—2 i od 5 pp. 2 przedstawienia: I-e o 7. II-e o 9-ej

**Ceny ogłoszeń:** Cała strona przedostatnia ogłoszeń mk 160, pół str. 800, ćwierć—400, jedna osma 200; jedna szesnasta 100. Wewnętrzny Margines — 300. Za wiersz petitowy lub jego miejsce 8 mk. 4 w tekście — mk 10 1 o szpaltowy. (Strona ogłoszeniowa 3 szpalty). Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie 40 mk., półrocznie 80 mk., rocznie 150 mk.

Adres Redakcji i Admin. Warszawa,  
Marszałkowska 123—5. Tel. 282-55.

Odpowiedzialny redaktor  
Witold Koszutski.

Drukarnia „Wszystko” Ziota 8